

# Marne Szanse, Eksplozja

Eksplodują moje ręce  
Eksploduje moja głowa  
Nie wiem, czy chcę poczuć więcej  
Nie wiem, czy jesteś gotowa  
Chcę rozszerzyć punkt widzenia  
Poznać twoje tajemnice  
I nie będę nic oceniać  
I nie będę za nic krzyżeć  
Tylko proszę cię!  
Dotknij, dotknij moich myśli  
Okoliczności przede wszystkim liczą się  
Nie słowo, nie serce  
Trochę szczęścia i nic więcej  
Kiedy umieram ze szczęścia  
Kiedy jest mi bardzo źle  
Szukam punktów odniesienia  
I czasem oskarżam cię  
Wiem, że wybaczysz mi wszystko  
Wiesz, że jesteś dla mnie wszystkim  
Moim małym bogiem wojny  
Zamkniętym studium lirycznym  
Dlatego proszę cię!  
Dotknij, dotknij moich myśli  
Okoliczności przede wszystkim liczą się  
Nie słowo, nie serce  
Trochę szczęścia i nic więcej  
Nazwij to moim przekleństwem, równaj do uzależnienia  
Ale nie potrafię śpiewać, kiedy nie mam odniesienia  
Tak koniecznie muszę cierpieć, nieustannie szukam tego  
By bolało jak najmocniej, by zdarzyło się coś złego  
Jeśli pragniesz czegoś więcej  
Musisz wpiery wyciągnąć rękę  
Ostatecznie skończ ze wszystkim i?  
Dotknij, dotknij moich myśli  
Okoliczności przede wszystkim liczą się  
Nie słowo, nie serce  
Trochę szczęścia i nic więcej, więc  
Dotknij, dotknij moich myśli  
Okoliczności przede wszystkim liczą się  
Nie słowo, nie serce  
Trochę szczęścia i nic więcej